

Stalinizm w historiografii. Między radzieckim oryginałem a narodowymi kopiami.

I. Stalinizm a historiografia.

Pojęcie *stalinizmu* od dawna funkcjonuje nie tylko w języku polityki, lecz także, w najszerzej rozumianych naukach społecznych. Używane jest jednak w różnych znaczeniach. W znaczeniu szerszym na określenie społeczno-politycznego systemu, który panował w ZSRR w okresie rządów J. Stalina, jako jeden z pierwszych, co warto podkreślić, terminu tego użył kazar M. Kaganowicz, który w latach trzydziestych starał się wylansować go w celach apologetycznych, jako przeciwstawienie *leninizmu*.¹ Nie obciążone taką tendencją, a wręcz przeciwnie, zawierające krytyczny stosunek do opisywanego przez tę kategorię systemu, jednak podobnie szerokie rozumienie pojęcia *stalinizmu* funkcjonuje dziś w nauce europejskiej. Tak np. Wolfgang Leonhard w *Lexikon des Socialismus* określa *stalinizm* jako "zespół decydujących cech charakteryzujących władzę Stalina"². W takim rozumieniu *stalinizm* obejmuje całość panującego w ZSRR, za rządów Stalina, porządku społeczno-politycznego. W zasygnalizowanym przeze mnie szerokim rozumieniu tej kategorii, mieszczą się zarówno te interpretacje, który identyfikują *stalinizm*, tak jak on sam się określał, z porządkiem socjalistycznym, jak i te, które przedstawiają go jako jedną z form dwudziestowiecznego totalitaryzmu.³ Pojęcie *stalinizmu* bywa również

¹ A. Miercałow, *Stalinizm i oświezczenie przeszłego* /w:/ *Istoria i stalinizm* /red./ tenże, Moskwa 1991, s. 393. W tym samym czasie zasadniczo odmienną interpretację *stalinizmu* jako zaprzeczenia porządku socjalistycznego i współczesnej formy *bonapartyzmu* i "rządów biurokracji partyjnej" sformułował L. Trocki w *Zdradzonej rewolucji*, wyd. polskie Warszawa 1991, s. 204 i n.

² *Lexikon des Socialismus*, hrsg von T. Meyer, K. H. Klar, S. Miller, K. Novy, H. Timmermann, Köln 1986, s. 663. Zob. także, np. R. C. Tucker, *Wielu Leninów ?* /w:/ *Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, Warszawa 1988 /tłumaczenie z angielskiego /, s. 131 i inne wypowiedzi zamieszczone w tym zbiorze.

³ Szerzej na ten temat zob. P. Hassner, *Totalitaryzm: ewolucja systemu i jego percepcji, Aneks* 1987, nr 25, s. 20-52. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na interesującą propozycję teo retyczną dotyczącą rozumienia *stalinizmu* jaką sformułował niemiecki badacz - Carl Klessman. W trakcie konferencji naukowej zatytułowanej *Destalinizacja - próba porównawczej analizy procesu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej* /Obory 5-8.Xi.1998/ zorganizowanej przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie. Jego zdaniem *stalinizm* należy interpretować w kategoriach długiego trwania jako "uniwersalny model stosunków społecznych, łączący ze sobą elementy orientalnej despotii i modernizacji" /notatki własne autora/.

rozumiane w sensie węższym, mianowicie nie tyle jako całość owego porządku, lecz jego część, czyli określona praktyka polityczna, oraz legitymizującą ją doktryna. Właśnie rozumienie *stalinizmu* w węższym sensie legło u podstaw jego krytyki, podjętej na XX Zjeździe KPZR, jako "*kultu jednostki*" oraz jego dalszych interpretacji jako "*wypaczeń*", "*choroby*" socjalizmu, bronionych i dominujących jeszcze do niedawna w literaturze radzieckiej /rosyjskiej/⁴.

Rozumienie pojęcia *stalinizmu* w szerszym lub węższym sensie, pociąga za sobą istotne konsekwencje dotyczące chronologicznej lokalizacji owego zjawiska. W pierwszym przypadku należałoby je zamknąć w chronologicznych ramach czasów sprawowania władzy przez Stalina, w drugim można je odnieść do okresu funkcjonowania wspomnianej praktyki i doktryny, niezależnie od tego czy i gdzie Stalin sprawował wtedy władzę czy też nie.⁵

W niniejszych rozważaniach chciałbym przyjąć zasygnalizowane wyżej drugie znaczenie, jako posiadające większe możliwości "*operacyjne*", pozwalające używać pojęcia *stalinizmu* zarówno do okresu przed właściwym ukonstytuowaniem się systemu jedynowładztwa J. Stalina jak i do lat po jego śmierci, a więc po 1953 r.

Tematem prezentowanego artykułu jest problem relacji stalinizm - nauka historyczna. Nie ulega wątpliwości, że stalinizm jako totalitarny system ideologiczny, który ogarnął wszystkie dziedziny życia społecznego, objął również obszar nauki, w tym także historycznej. Jak zauważono w literaturze: "*historiografia nie tylko stała się narzędziem systemu lecz także odegrała istotną rolę w jego ukształtowaniu i rozwoju*".⁶ W związku z tym podkreśla się, że w odniesieniu do historiografii stalinizm miał jakby dwa oblicza. Rosyjski badacz A. N. Miercałow zauważył:

".../nauka historyczna zajmowała w ideologicznym instrumentarium stalinizmu szczególne miejsce /.../ Reżim mógł istnieć jedynie w warunkach ustawicznego stanu wyjątkowego. Ukierunkowywał on w sposób ogólny pogląd na przeszłość, główną zaś destrukcyjną robotę wykonywali sami historycy. Nie byli oni

⁴ Takie stanowisko zajmują m. in. R. Miedwiediew, *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu* t. 1-2, Warszawa 1990; D. Wołkoganow, *Stalin. Triumf i tragedia*, Moskwa 1990; A. N. Miercałow, *Nużna li głasnosti nauka? /w:/ Istorija i stalinizm...*, s. 3-20.

⁵ Takie stanowisko zajmuje m. in. L. Kołakowski w pracy *Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój Rozkład*, Warszawa 1989, t. 3, s. 792.

⁶ A. F. Grabski, *Stalinowski model historiografii, "Dzieje Najnowsze"* 1992, nr. 3, s. 23. Zob. także: J. Bratkiewicz, *Stalinowska nauka historyczna - zamówienie polityczne /w:/ Tenże, Wielkoruski szowinizm w świetle teorii kontynuacji*, Warszawa 1991, s. 75-92; *Istorija i stalinizm...*; *Rewriting Russian History. Soviet Interpretations of Russia's Past* ed. C.E. Black, New York 1956; A. Mazour, *Modern Russian Historiography*, Princeton 1958; *Oczerki istorii istoričeskoj nauki w SSSR*, t. V, Moskwa 1985; *Sowetskaja istoriografija /red./ J. N. Afanasjew*, Moskwa 1996.

bynajmniej biernym przedmiotem stalinowskich lub breżniewowskich manipulacji".⁷

W podobnym duchu wypowiedział się ostatnio także inny rosyjski historyk - J.N. Afanasjew, zwracając uwagę, że patrząc na radziecką historiografię, nie tylko okresu stalinowskiego, winniśmy uwzględnić niejako dwie perspektywy - "*nauki represjonowanej*" i dziejopisarstwa, które samo "*represjonowało*" - *falszując obraz historii, deformując świadomość historyczną, zaszczipiając szkodliwe mity*".⁸

Stalinizm w historiografii był próbą stworzenia ideologicznej wizji przeszłości, mającej za zadanie legitymować totalitarny system tworzony przez partię - państwo. Cechą konstytutywną stalinowskiego dziejopisarstwa odróżniającą go od wielu rodzajów historii oficjalnej czy historii dworskiej było to, że z założenia miało ono właśnie charakter totalitarny to znaczy stawiało sobie za cel eliminację wszystkich innych, konkurencyjnych wobec niego sposobów uprawiania historii. W realizacji tego celu twórcy stalinowskiej historiografii, odwoływali się często do środków pozanaukowych włączając w to różne formy represji wobec środowiska historycznego.

Nawiązując do ustaleń obecnych w literaturze, chciałbym wprowadzić na potrzeby niniejszych rozważań kategorię stalinowskiego modelu nauki historycznej, zbudowanego najpierw w ZSSR, a następnie aplikowanego po II wojnie światowej we wszystkich krajach poddanych radzieckiej dominacji.⁹ Pod tym pojęciem chciałbym rozumieć: 1. struktury organizacyjne nauki historycznej, obejmujące kadry historyków - twórców i "*ofiary*" stalinowskiej historiografii; 2. założenia teoretyczno-metodologiczne stalinowskiej nauki historycznej; 3. treści historiografii, wyznaczające jej horyzonty problemowe i najważniejsze kategorie interpretacyjne.

Pytania na jakie pragnę odpowiedzieć w niniejszym artykule można sformułować następująco. Czy zjawisko stalinizmu w historiografii można sprowadzić do funkcjonowania w nauce historycznej jednego, obligatoryjnego wzorca stworzonego w ZSRR, a następnie przenoszonego na grunt innych historiografii narodowych? Czy też mieliśmy do czynienia z jednym radzieckim modelem i jego bardziej lub mniej różniącymi się od pierwowzoru kopiami? Jeżeli odpowiemy twierdząco na drugie pytanie, to rodzą się w związku z nim następne - na czym miały polegać i w czym odzwierciedlać się specyfika rozwoju każdej z narodowych historiografii poddanych procesowi stalinizacji?

⁷ A. Miercałow, *Istorija...*, s.411. Podaję w tłumaczeniu A. F. Grabskiego, *Stalinowski...*, s.23.

⁸ A. J. Afanasjew, *Sowietskaja...*, s.9.

⁹ A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s. 44-45. W tym drugim przypadku niektórzy autorzy używają ja ko synonimy takich pojęć jak *stalinizacja* i *sowietyzacja*. To drugie ma jednak moim zdaniem inny kontekst znaczeniowy i odnosi się przede wszystkim do sfery świadomości.

II. Struktury stalinowskiej nauki historycznej i ich rola w życiu naukowym.

Działania zmierzające do stworzenia instytucji *nowej nauki* od początku były uwarunkowane celami ideologicznymi. Marksizm-leninizm odrzucał tezę o jedności nauki, dążył do rozbicia społeczności uczonych jako wspólnoty. W polityce naukowej silnie zaznaczał się w związku z tym dychotomiczny podział na starą, obcą "*burżuazyjną*" naukę i nową, "*naszą*", socjalistyczną. Pierwsza na mocy doktrynalnych przykazań była "*zła*" i skazana na mocy wyroków historii na unicestwienie, druga "*dobra*", a jej celem miały być działania na rzecz stworzenia nowego ładu społecznego. Kwestie merytoryczne - dorobek nauki - były na dalekim planie. Liczyło się to, że z pierwszą należało walczyć, a drugą propagować. Jak zauważono w literaturze: "*ideolodzy stalinizmu wierzyli, że zmiana obrazu nauki w świadomości społecznej, zmieni nią samą*".¹⁰

"Proces budowy stalinowskiego modelu nauki historycznej wiązał się z gruntowną przebudową jej struktur organizacyjnych. Celem stało się: 1. stworzenie partyjnych struktur nauki historycznej; 2. przekształcenie bądź likwidacja tradycyjnych instytucji życia naukowego; 3. budowa na ich miejsce nowych mających zabezpieczyć trwałość polityki naukowej partii-państwa. Wzorem instytucjonalnym dla wszystkich krajów bloku, stały się rozwiązania radzieckie. Struktury *nowej nauki* zaczęły powstawać tam bezpośrednio po zwycięskiej rewolucji bolszewickiej.

Wstępem do polityki stalinizacji było powołanie do życia szeregu instytucji nauki partyjnej, zajmujących od początku uprzywilejowane miejsce w życiu naukowym.¹¹ Już w czerwcu 1918 r. wydano dekret o utworzeniu Akademii Socjalistycznej, w sierpniu tegoż samego roku Centralny Komitet Wykonawczy Rad zatwierdził spis jej członków, a w październiku miało miejsce uroczyste otwarcie Akademii. Na jej czele stanął M. N. Pokrowski.¹² W sierpniu 1920 r. powstała Komisja do Zbierania Materiałów do Historii Rewolucji Październikowej i Historii Partii /Istpart/, powołany decyzją Ministerstwa Oświaty. Jej zadaniem było zbieranie, opracowywanie i wydawanie materiałów źródłowych dotyczących tej problematyki. Kierował nią M. S. Olminski, a w jej skład weszli m. in. M. N. Pokrowski, W. W. Adoratski, A. S. Bubnow. W praktyce szybko zmonopolizowała ona wszelkie badania nad historią ruchu robotniczego i historią najnowszą. W 1921 r. została ona wyłączona z Ministerstwa Oświaty i stała się oddziałem KC RKP/b/. Jak podkreśliła rosyjska badaczka G.D. Alie-

¹⁰ P. Hubner, *Nauki społeczne i humanistyka. Mechanizmy zniewolenia, /w:/ Polacy wobec przemocy 1944-1956/red./* B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s.287.

¹¹ Szerzej na ten temat zob. G. D. Aliksiejewa, *Oktiabrskaja, riewolucija i istoriczeskaja nauka /1917-1923 gg/*, Moskwa 1968.

¹² Wkrótce została ona przemianowana na Komunistyczną Akademię.

ksiejewa, do 1928 r. wspomniana Komisja "była nie tylko centrum naukowym, ale i organem wyrażającym i realizującym partyjne kierownictwo nad nauką historyczną".¹³ W 1921 r. powstał Instytut Marksa i Engelsa, a w 1923 r. Instytut Lenina, oba mające zajmować się krytycznym wydaniem dzieł klasyków. W 1921 r. powołano w Moskwie Instytut Czerwonej Profesury, którego zadaniem było kształcenie kadr historyków-marksistów. Kierował nim M. N. Pokrowski. Podobne cele postawiono przed utworzonym w 1925 r., jako oddziałem Komunistycznej Akademii - Stowarzyszeniem Historyków-Marksistów, także na czele z Pokrowskim. W pierwszej połowie lat dwudziestych zaczęły wychodzić również pierwsze tytuły prasy historycznej o orientacji marksistowskiej. Były to m. in. wydawany w latach 1926-1941 przez Towarzystwo Historyków-Marksistów - "*Istoriok-Marksist*", wychodzący od 1921 r. "*Krasnyj Archiw*", "*Proletarskaja Riewolucija*" i szereg innych.¹⁴ W latach trzydziestych, w zmienionych warunkach politycznych, duża część partyjnych instytucji naukowych została rozwiązana i zreorganizowana, początkowo jednak to one stanowiły główny filar nowej nauki.

Do tych właśnie rozwiązań nawiązano potem we wszystkich krajach poddanych radzieckiej dominacji. Podajmy jedynie tytułem przykładu. W wschodniemieckiej nauce historycznej już w 1946 r. utworzono Wyższą Szkołę Partyjną im. Karola Marksa, Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC SED /1949/ oraz Instytut Nauk Społecznych przy KC SED (1951). W Polsce z kolei powołano najpierw Szkołę Partyjną przy KC PPR, a następnie w 1950 r. Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR dla którego wzorem był wspomniany radziecki Instytut Czerwonej Profesury. Obok niego działał także Wydział Historii Partii najpierw przy KC PPR, potem PZPR.¹⁵ Do wzorów radzieckich nawiązywano także tworząc odrębne organizacje skupiające historyków-marksistów. Taką strukturą było np. powołane w Polsce na VII Powszechnym Zjeździe Historyków /Wrocław 19-22 września 1948 r./ - Marksistowskie Zrzeszenie Historyków.

Zasadnicze cele jakie postawiono przed wspomnianymi strukturami zarówno w ZSRR, jak i w krajach bloku radzieckiego, były następujące. Po pierwsze, chodziło o rozbicie i jednocześnie majoryzację środowiska historycznego przez stworzenie konkurencyjnych instytucji życia naukowego. Po drugie, celem było zdyskredytowanie tradycyjnych i zakorzenionych w środowi-

¹³ G. D. Aliksiejewa, *Istpart: osnovnyje napravlenija i etapy diejatelnostii*, "Wyprosy Istorii" 1982, nr 9, s. 21.

¹⁴ Na temat radzieckiej prasy historycznej zob. A. I. Alatorcewa, *Sowietskaja istoričeskaja pieriodika /1917- sieriedina 1930 godow/*, Moskwa 1989.

¹⁵ Analogiczne instytucje powołano także w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i Czechosłowacji. Zob. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce /druga połowa lat czterdziestych - początek lat pięćdziesiątych*, Łódź 1993, s. 27.

sku towarzystw naukowych. W przypadku Polski MZH miało stać się konkurencją dla skupiającego większość środowiska Polskiego Towarzystwa Historycznego. Po trzecie, władze dążyły w ten sposób do stworzenia naukowej i ideologicznej alternatywy dla badaczy hołdujących starym, "burżuazyjnym" przyzwyczajeniom. Po czwarte, chodziło o wykształcenie kadr zdolnych podjąć dzieło "przebudowy" nauki historycznej. W statucie MZH pisano:

*"Marksistowskie Zrzeszenie Historyków stawia sobie za cel: a/ szerzenie i pogłębianie marksistowskiej metody naukowej i partyjności w nauce historycznej, b/ likwidację zacofania ideologicznego na odcinku historycznym w Polsce, c/ przyspieszenie prac nad stworzeniem marksistowskiej historii Polski d/ szerzenie marksistowskiej wiedzy w społeczeństwie, e/ udział w kształceniu marksistowskich kadr w dziedzinie historii".*¹⁶

Tworzeniu partyjnych struktur nauki historycznej towarzyszyły działania zmierzające do przebudowy tradycyjnych ośrodków historycznych. W ZSRR początkowo doktrynalną argumentacją towarzyszącą tym działaniom była chęć *roztopienia* nauki historycznej w systemie nauk społecznych, widoczna chociażby w znanym podręczniku Nikołaja Bucharina.¹⁷ Na początku 1919 r. na Uniwersytecie Moskiewskim, a potem także na innych uczelniach utworzono fakultety nauk społecznych. Ich celem było dążenie do zlikwidowania sztucznego, zdaniem władzy, podziału w obrębie nauk społecznych, który miał miejsce przed rewolucją. Ponadto miały one stanowić *"front do walki z burżuazyjną ideologią i zapewnić konsolidację marksistowskich kadr"*.¹⁸ W roku akademickim 1924/1925 po raz pierwszy, najpierw na uniwersytetach w Moskwie i Leningradzie, wprowadzono obowiązkowy kurs *"Historii RKP /b/"* oraz seminarium z zakresu leninizmu.¹⁹ W 1923 r. powstała *"Rossijskaja Assiociacja Nauczno-Isledowatielskich Institutow Obszczestwiennych Nauk /RANION/"* /Rosyjskie Stowarzyszenie Instytutów Naukowo-Badawczych Nauk Społecznych/. Podporządkowano jej m. in. istniejący od 1921 r. Instytut Historii na Uniwersytecie Moskiewskim, zdominowany przynajmniej początkowo przez przedrewolucyjnych historyków, w większości dalekich od marksizmu. W jej ramach utworzono Instytut Historii RANION, który nieco paradoksalnie, do końca lat dwudziestych okazał się być jedną z niewielu w miarę niezależnych placówek naukowych. W 1925 r. miała miejsce pierwsza reorganizacja Rosyjskiej Akademii Nauk, w jej miejsce utworzono AN ZSRR, jak na ironię, w 200-

¹⁶ Statut MZH, AAN, Zespół Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, sygn. 1414.

¹⁷ Zob. R. Stobiecki, *Bolszewizm a Historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 71 i n.

¹⁸ L. W. Iwanowa, *U istokow sowietskoj istoriczeskoj nauki /podgotowka kadrow istorikow-marksistow 1917-1929/*, Moskwa 1969, s. 35.

¹⁹ W Moskwie prowadził go Władimir I. Niewski. Zob., tamże, s. 42.

letnią rocznicę powołania tej pierwszej.²⁰

Na początku lat trzydziestych porzucono jednak wspomnianą koncepcję *roztopienia* historii w systemie nauk społecznych. Związane to było z triumfem stalinowskiej doktryny budowy socjalizmu w jednym kraju. Doktryna ta domagała się zasadniczego przewartościowania obrazu historii Rosji jako forpocztu socjalizmu i komunizmu oraz oznaczała zwrot w stronę ujmowania jej dziejów w duchu nacjonalistycznym.²¹ Jednocześnie stworzyło to podstawy do rewolucyzacji historii jako autonomicznej nauki. Po wydaniu dekretu *O nauczaniu historii obywatelskiej /graždanskoj/* w maju 1934 r., przywrócono na uniwersytetach Wydziały Historyczne, to samo uczyniono w odniesieniu do Wyższych Szkół Pedagogicznych. Ich funkcje ograniczone zostały jednak przede wszystkim do działalności dydaktycznej.

Wspomniana doktrynalna ewolucja jak miał miejsce w ZSRR, prowadząca od prób zmierzających do zmajoryzowania historii przez marksistowską socjologię do jej częściowej rehabilitacji w latach trzydziestych, odcisnęła swoje piętno na polityce naukowej prowadzonej we wszystkich karajach bloku komunistycznego. W procesie narzucania nauce historycznej w tych państwach stalinowskich wzorów współwystępowały ze sobą dwie tendencje. Z jednej strony postulowano traktowanie historii jako części nauk społecznych, krytykując tradycje starej *"burżuazyjnej"* humanistyki, z drugiej zaś zdawano sobie sprawę z jej znaczenia jako autonomicznej dyscypliny - oręża w walce ideologicznej.²² W tej sytuacji zastosowano rozwiązanie kompromisowe - formalnie umieszczające historię w systemie nauk społecznych, jak np. w przypadku Polskiej Akademii Nauk /Wydział Nauk Społecznych/ i innych tego typu placówkach w pozostałych krajach, zachowując przy tym jej daleko idącą autonomię. W Polsce były to Instytut Historii PAN oraz Wydziały Historyczne czy Filozoficzno-Historyczne na uczelniach.

W drugiej połowie lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych przystąpiono do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy na *"froncie naukowym"*. Jej celem, analogicznie jak w ZSRR, stało się ograniczenie wpływów lub likwidacja tradycyjnych instytucji naukowych. Podobnie jak wcześniej, odwołam się jedynie do podania kilku przykładów tych działań. Na Węgrzech w marcu 1949 r. doszło do reorganizacji Węgierskiego Towarzystwa Historycznego, którego nowym przewodniczącym został E. Andics. Rok wcześniej historycy-marksiści przejęli redakcję pisma *"Szazadok"* /węgierski odpowiednik *"Kwartalnika*

²⁰ Było rzeczą charakterystyczną, że jeszcze na V Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w 1923 r., reprezentujący badaczy z Rosji radzieckiej J. W. Tarle występował z ramienia Rosyjskiej Akademii Nauk a nie ZSRR.

²¹ Szerzej na ten temat zob. J. Bratkiewicz, *Stalinowska...; Rewriting Russina History...*

²² Zob. np. referat autorstwa A. Schaffa *O znaczeniu humanistyki dla walki klasowej* wygłoszony na I Kongresie Nauki Polskiej w lipcu 1951 r. Wielce charakterystyczne było to, że był to ogólny referat przedstawiany w imieniu Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych.

Historycznego". Reorganizacji poddano uznany za centrum "*burżuazyjnej*" nauki Instytut Historyczny Europy Wschodniej /Pał Teleki Instytut/. W Polsce w 1949 r. rozwiązano kierowany przez Stanisława Płoskiego Instytut Pamięci Narodowej, wprowadzono zmiany w redakcjach głównych czasopism historycznych /"*Kwartalnik Historyczny*", "*Przegląd Historyczny*"/, a w ramach prac przygotowawczych do I KNP zlikwidowano Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Ostatnim etapem budowy struktur *nowej nauki* najpierw w ZSRR, a potem w krajach bloku radzieckiego było powstanie centralnych ośrodków nauki historycznej, jako instytucji kontrolujących, organizujących i koordynujących badania naukowe. W ZSRR proces ten rozpoczął się na początku lat trzydziestych. W 1930 r. zmieniono statut Akademii Nauk ZSRR, nadając jej rangę naczelnej naukowej instytucji państwa. Problematykę historyczną początkowo podzielono, w zależności od specjalizacji, między różne Instytuty: Historyczno-Archeograficzny /1931/, Historii Nauki i Techniki /1932/, Słowianoznawstwa /1931/, Wschodoznawstwa /1930/. W lutym 1936 r. z połączenia Instytutu Historii, zlikwidowanej Akademii Komunistycznej i wspomnianego Instytutu Historyczno-Archeograficznego AN ZSRR utworzono Instytut Historii AN ZSRR. Pierwszym jego dyrektorem został Nikołaj M. Łukin, w 1938 r. stanowisko to objął Borys D. Griekow.²³ Tworzeniu Instytutu towarzyszyła likwidacja innych instytucji takich jak np. RANION /1929/.

Po II wojnie światowej analogiczne struktury w postaci Instytutów Historii przy gruntownie przebudowanych lub nowo powstałych narodowych akademiach powołano w Bułgarii /1947/, potem w latach 1947-1948 uległ on jeszcze reorganizacji/, Rumunii /1948/, na Węgrzech /1949/, w Czechosłowacji /1953/, w Polsce /1953/ i najpóźniej w NRD /1956/. W wyniku wspomnianych zmian we wszystkich krajach zlikwidowano dotychczasowy pluralizm form organizacyjnych, bądź znacznie go ograniczono. Nauka historyczna miała się odtąd rozwijać pod kontrolą czynników partyjno - państwowych, w ramach systemu centralistycznego, mającego charakter hierarchiczny. Ośrodki uniwersyteckie, pozostałe towarzystwa naukowe, miały pełnić rolę drugorzędną, sprowadzającą się do realizacji ogólnie wytyczonych w oparciu o zasadę planowania w nauce celów. Konsekwencją stalinowskiej polityki naukowej było prawie całkowite zerwanie, co prawda przez krótki okres, jakichkolwiek kontaktów z nauką światową. W tym kontekście warto zauważyć, że delegacje historyków z ZSRR oraz z krajów podległych radzieckiej dominacji nie wzięły udziału w Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Paryżu w 1950 r. i pojawiły się dopiero na Międzynarodowym Kongresie Historyków w Rzymie w 1955 r.

²³ Na temat tego pierwszego zob. W. A. Dunajewski, A. B. Cfasman, *Nikołaj Michajłowicz Łukin*, Moskwa 1987.

Jednocześnie z przebudową struktur organizacyjnych władze w poszczególnych krajach podejmowały wysiłki zmierzające do wymiany kadr historyków. Skala tego procesu, jak i zastosowane w tym celu środki w postaci represji, od łagodnych takich jak zakaz publikacji czy wyrzucenie z pracy, po najbardziej drastyczne - aresztowania i pozbawienie życia - była różna w poszczególnych państwach. Zdecydowanie najbardziej dramatyczny przebieg miał on w ZSRR. Pierwsza fala represji miała tam miejsce już w 1922 r., kiedy to zapadła decyzja, zaaprobowana przez W. Lenina, o deportowaniu z ZSRR *"160 najaktywniejszych burżuazyjnych ideologów"*, wśród których znaleźli się także historycy - A. W. Fłorowski, W. Mjakotin, A. Bogolepov i chyba najwybitniejszy z nich uczeń W. O. Kliuczewskiego - A. A. Kiesewetter. Druga fala przyszła wraz z ugruntowaniem się systemu jednowładztwa J. Stalina na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Jesienią 1928 r. podczas spotkania zorganizowanego przez Wydział Agitacji i Propagandy KC WKP/b/ wezwano do *razobłaczania burżuazyjnej nauki*. Na łamach pisma *"Pod Znamieniem Marksizma"* z 1931 r. pisano:

*"Ludzie, których jeszcze wczoraj uważaliśmy jedynie za ideowych przeciwników, dzisiaj okazują się aktywnymi uczestnikami antyradzieckich organizacji. Coraz mniej możliwe staje się rozróżnienie, gdzie kończy się <<niezgadzanie>> z marksizmem, a zaczyna bezpośrednie szkodnictwo. Każdego antymarksistę trzeba traktować jako potencjalnego szkodnika".*²⁴

Rozpoczęły się personalne ataki na czołowych historyków niemarksistów, które okazały się wstępem do masowych represji. Na przełomie 1930/1931 r. w znanym procesie tzw. Partii Przemysłowej zostali pod sfingowanymi zarzutami skazani: Eugeniusz W. Tarle, Siergiej F. Płatonow, M. K. Ljubawski i Nikołaj P. Lichaczew. Łącznie aresztowano w tym czasie ok. 130 historyków.²⁵ O atmosferze panującej wówczas w środowisku świadczy reakcja M. N. Pokrowskiego, który poproszony listownie przez Tarlego /dostał on także podobne prośby od także represjonowanych W. I. Piczety i J. A. Jakowlewa/ o interwencję w jego sprawie po prostu przekazał list kierownictwu OGPU.²⁶

Niebawem po 1931 r. w związku z listem J. W. Stalina do redakcji pisma *"Proletarskaja Riewolucija"*, zapoczątkowującym dyskusję wokół sposobu uprawiania historii partii, masowe represje dotknęły także inicjatorów wcześniejszych czystek - środowisko historyków marksistów.²⁷ Dla części z nich mia-

²⁴ Podaję za J. Bratkiewicz, *Teoria przedkapitalistycznej formacji społecznej w kulturach orientalnych*, Wrocław-Warszawa 1989, s. 164.

²⁵ Podaję za E. I. Czapkiewicz, *Strażnicy biografii akademika E. W. Tarle* /mps w posiadaniu autora/

²⁶ Tamże.

²⁷ A. I. Ałatorcewa, *Sowietskaja...*, s. 260-263.

ły one konsekwencje stosunkowo łagodne jak np. dla Dawida B. Rjazanowa, którego usunięto z partii i zesłano do Saratowa, dla większości jednak kończyły się tragicznie jak w przypadku Martemjana N. Rjutina, który został rozstrzelany bez sądu w 1937 r.²⁸ Jak podaje współczesny rosyjski historyk historiografii A. I. Ałatorcewa ok. 90% uczestników zainicjowanej listem Stalina dyskusji było następnie represjonowanych.²⁹

W krajach w których po wojnie aplikowano stalinowski model nauki historycznej, represje w żadnym okresie nie przybrały tak masowych i drastycznych rozmiarów. Najbardziej sprzyjająca sytuacja do dokonania *czystek* w środowisku historyków była z pewnością w Bułgarii, na terytorium NRD, Rumunii i na Węgrzech. Funkcjonowanie nauki historycznej w tych krajach w ramach półfaszystowskich czy autorytarnych reżimów, współpracujących z III Rzeszą stanowiło dogodny pretekst. Jednak i tam, choć zdarzały się wypadki dramatyczne np. śmierć w więzieniu w 1953 r. rumuńskiego historyka Gheorghe Bratianu, czy samobójstwa historyków niemieckich - M. Lintzela i K. Griwanka, przeważały represje o charakterze administracyjnym. Paradoksalnie największy zasięg miały one w Czechosłowacji. Jak podał w ostatnio opublikowanej pracy Maciej Górny po przewrocie komunistycznym z 1948 r. wyrzucono z pracy ok. 500 historyków.³⁰ na tym tle wyróżniała się Polska gdzie represje miały stosunkowo najłagodniejszy charakter.³¹

Cechą charakterystyczną dla wszystkich krajów obozu radzieckiego było to, że w miejsce odsuwanych od wpływu na życie naukowe i represjonowanych badaczy, na stanowiska kierownicze powoływano tzw. funkcjonariuszy nauki historycznej z kręgu działaczy partii komunistycznych, nierzadko emigrantów politycznych, którzy mieli za sobą dłuższy pobyt w ZSRR, gdzie zdobywali i poszerzali swoje historyczne wykształcenie. Taką biografią legitymowali się m. in. bułgarski historyk T. D. Pawłow, profesor w Instytucie Czerwonej Profesury w Moskwie w latach 1932-1936, Rumun - L. Patrascamu, członek władz RPK, Węgier - J. Revai, Czesi - V. Husa i Z. Nejedly, Niemiec - E. Paterna. Z grona Polaków można wymienić J. Kowalskiego czy T. Daniszewskiego -

²⁸ Szerzej na temat jego losów zob. *Rieabilitacja i političeskie prociesy 30 i 50-tych godow*, Moskwa 1991, s. 334-335. Zob. także A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s.28.

²⁹ A. I. Ałatorcewa, *Sowietskaja...*, s.274.

³⁰ M. Górny, *Między Marksem a Palakym. Historiografia w komunistycznej Czechosłowacji*, Warszawa 2001, s. 37.

³¹ Z powodów nie związanych z działalnością naukową więzieni byli: W. Lipiński /skazany na karę śmierci zmarł w więzieniu w 1949 r./, W. Munch i K. Buczek. Różnego rodzaju represje dotknęły też z bardziej znanych historyków - W. Konopczyńskiego, W. Stysia, H. Wereszyckiego. Por. P. Hubner, *Stalinowskie czystki w nauce polskiej /w:/ Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła... /red./ Tenże, R. Backer, Warszawa 1997, s. 211-224; P. Biliński, Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej /1880-1952/, Warszawa 1999, s. 111-133.*

przedwojennych członków KPP. Zdecydowanie najbarwniejszą postać z tego grona był Zdenek Nejedly - muzykolog, po 1945 r., minister edukacji i prezydent Czechosłowackiej Akademii Nauk. W czasie II wojny światowej współpracował on blisko z jednym z twórców radzieckiego słowianoznawstwa - W. Piczetą, pracującym w Instytucie Historii Akademii nauk ZSRR, prowadził w Moskwie zajęcia z historii Słowiańszczyzny. Po zakończeniu wojny Nejedly stał się jednym z twórców oficjalnej komunistycznej interpretacji dziejów czeskich.³² W tym kontekście po raz kolejny należy wskazać na polską specyfikę. Polska była bowiem jednym krajem obozu radzieckiego gdzie grupie dawnych działaczy partyjnych, mimo podejmowanych prób, nie udało się zmajoryzować środowiska historycznego. Symbolem tego zjawiska, stało się powołanie na stanowisko dyrektora Instytutu Historii PAN Tadeusza Manteuffla, reprezentującego przedwojenną generację uniwersyteckich badaczy.³³

III. Założenia teoretyczno-metodologiczne nauki historycznej doby stalinizmu.

Stalinizacja nauki historycznej to także próba narzucenia jej jednolitego oblicza teoretyczno-metodologicznego, opartego na zadekretowanej przez *czwartej klasyki* wersji teorii materializmu historycznego. W ZSRR, podobnie jak potem w innych krajach odbywał się on etapami. Początkowo do drugiej połowy lat dwudziestych dominował przynajmniej formalnie pluralizm w sposobach uprawiania historii. W latach następnych jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wiąże się to z zorganizowaną w Moskwie, w grudniu 1928 r. Pierwszą Ogólnozwiązkową Konferencją Historyków-Marksistów. Występujący na niej jeszcze w roli czołowego autorytetu teoretycznego - M. N. Pokrowski / w latach trzydziestych jego koncepcje zostały potępione i rozpoczęła się walka z tzw. *pokrowszczyzną*/ stwierdził:

".../ trzeba tu powiedzieć wprost, że głęboka praca leninizmu w dziedzinie historii rozwijała się dotąd sposobem chałupniczym. Czas już po temu, aby przybrała ona u nas takie formy, jakie odpowiadają krajowi, gdzie panuje dyktatura proletariatu i leninizm dla najszerszych kręgów społecznych stanowi jedyną

³² Zob. G. Sanczuk, *Sektor Słowianowiedzenia Instytutu Historii AN SSSR /1939-1947/ i stanowiącą linię marksistowskiej historiografii po historii zarubieźnych sławian /w:/ Wielkiej Oktybr i Zarubieźnyje Sławianskije Strany, Mińsk 1988, s. 229-230. Wspomniany sektor, kierowany przez Piczetę stanowił kuźnię kadr badaczy, którzy po 1945 r. objęli eksponowane stanowiska w strukturach nauki historycznej. Z polskich historyków współpracowali z nim Ż. Kormanowa i C. Bobińska. Zob. także *Sławianie w epokę feudalizmu. K stoletiu akademika W. I. Piczety*, Moskwa 1978: Szerzej na temat Z. Nejedly zob. M. Górny, *Miedzy Marksem...*, s.25-30.*

³³ Szerzej na ten temat piszę w artykule *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich* [w:] *Skryte oblicze...*, s. 193-210.

możliwą do przyjęcia ideologię".³⁴

Słowa Pokrowskiego były nawiązaniem wprost do koncepcji rozwijanych wcześniej przez czołowych twórców i teoretyków doktryny bolszewizmu - W. I. Lenina, N. Bucharina, L. Trockiego, później także J. Stalina. W przypadku historiografii wiązały się one z narzucaniem jej jako obligatoryjnego wzorca, modelu *jedynie słusznej metanauki* - marksizmu-leninizmu. W podobnym duchu, kopiując radzieckie wzory wypowiadali się w latach następnych czołowi zwolennicy tzw. metodologicznego przełomu w innych krajach. W Polsce Ż. Kormanowa w 1951 r., stwierdziła:

"Decydującym momentem w walce o nową marksistowską naukę historyczną, jest sprawa metodologii. Historia nie oparta o metodologię marksistowską, budowana nie na założeniach materializmu historycznego, jest naukowo bezpłodna, nie jest nauką w pełnym tego słowa znaczeniu".³⁵

Historia miała być postrzegana jako dyscyplina ideologiczna, klasowa, czy wręcz jak pisał sam Pokrowski jako *"polityka projektowana wstecz"*. Z czasem w okresie ugruntowania się pozycji Stalina jako *depozytariusza prawdy objawionej i wyłącznego strażnika marksistowskiej ortodoksji* możliwa stała się tylko jedna interpretacja doktryny wyłożona przez niego samego w słynnej *"Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii /bolszewików/ Krótkim kursie"*, w rozdziale *O materializmie dialektycznym i historycznym*.³⁶ Nie lekceważąc innych aspektów stalinowskiej interpretacji materializmu historycznego, trzeba wyraźnie podkreślić, że tym co uczyniło z niej dogodne narzędzie w rękach zwolenników teoretyczno-metodologicznej unifikacji historiografii, była obecna w niej pięcioczęłowa teoria formacji społeczno-ekonomicznych. Nieprzypadkowo to właśnie ona stała się najważniejszym tematem dyskusji metodologicznych, najpierw w nauce radzieckiej, a następnie we wszystkich

³⁴ M. N. Pokrowski, *Izbrannyje proizwiedienija* t. IV, Moskwa 1967, s. 445. Na temat Pokrowskiego i jego szkoły zob. *Sowietskaja istoriografija...*, s. 162-190, tamże bogaty wybór literatury.

³⁵ Referat Podsekcji Historii i Prehistorii. *Sekcja Nauk Społecznych i Humanistycznych*. *Powielono na prawach rękopisu do użytku uczestników I KNP*, Warszawa 1951, s.25. W NRD czołowy orędownik nowej nauki - Artur Baumgarten dowodził: *"Efekty pracy burżuazyjnych historyków mogą zostać zaakceptowane tylko w takim stopniu, w jakim dowodzą one swoich związków z teorią materializmu historycznego. W związku z tym w kręgu oddziaływania burżuazyjnych idei nauka historyczna może być albo marksistowska albo fałszywa"*, *Die Begründung der Geschichtswissenschaft*, "Forum" 1948, nr 1 Cyt. za T. I. Studienikina, <<Stoitielstwo>> marksistkoj istoriografii w GDR w 40-50 gody /w:/ *Issledowanija po istoriografii stran cietralnoj i jugowostocznej Jewropy*, Moskwa 1991, s. 184. Por. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s.29-30.

³⁶ Por. A. F. Grabski, *O <<Krótkim kursie nie całkiem krótko. Z problematyki filozofii dziejów stalinizmu, "Archiwum Historii Myśli Politycznej"* 1993, t.III, s. 97-135; Tenże, *Święta księga stalinizmu /w:/ Pochwała historii powszechnej. Studia ofiarowane prof. A. Bartnickiemu*, Warszawa 1996, s. 209-223; R. Stobiecki, *Bolszewizm...*

krajach obozu. Ponieważ jej poszczególne etapy zostały już wyczerpująco omówione w literaturze, ograniczę się jedynie do zaakcentowania kwestii kluczowych, związanych z jej konsekwencjami dla historiografii.³⁷

W warstwie historiozoficznej, jej przyjęcie oznaczało odrzucenie jakiegokolwiek pluralizmu w rozumieniu sensu dziejów. Ich jedyny i wyłączny sens wyznaczała bowiem ona sama, traktując proces dziejowy jako emanację koniecznego, prawidłowego i celowego następowania po sobie kolejnych formacji aż do ostatecznego triumfu w skali globalnej socjalizmu-komunizmu. Oznaczała ona zatem *de facto* koniec refleksji historiozoficznej. O podręczniku przygotowywanym przez Instytut Historii Czechosłowackiej Akademii Nauk pisano, że: "*musi wykazać historyczną konieczność powstania socjalizmu, mobilizować czytelnika do walki o lepsze socjalistyczne jutro*"³⁸ Z kolei w warstwie bliższej praktyce badawczej akceptacja wspomnianej teorii wiązała się z odrzuceniem *ex definitione* wszystkich tych modeli wyjaśniania, które odwoływały się do kategorii probabilizmu. Wykluczała zatem z myślenia historycznego pytanie - co by było gdyby ?, traktując dzieje jako emanację obiektywnego procesu. Przykładem może tu być utrwalona w historiografii polskiej I połowy lat pięćdziesiątych "*czarna legenda*" II Rzeczypospolitej. Jej obraz miał być jedynie antytezą wizerunku Polski Ludowej - "*kraju budującego socjalizm*".³⁹

W drugiej połowie lat trzydziestych w ZSRR, a następnie po wojnie, we wszystkich krajach obozu tzw. realnego socjalizmu stała się ona obligatoryjnym powszechnodziejowym schematem, w który *wtlaczano* poszczególne historie narodowe.⁴⁰ Często jak w przypadku polskiej historiografii prowadziło to do konfliktów. Stanisław Arnold referujący na konferencji otwockiej /1951-1952/ nowy projekt periodyzacji dziejów Polski, został ostro zaatakowany przez gości radzieckich, przede wszystkim za to, że ośmielił się w nim zaakcen-

³⁷ Zob. A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s. 34 i n., L. Yaresh /w:/ *The problem of periodization /w:/ Rewriting Russian*, s. 32-77; J. Bratkiewicz, *Teoria...*, R. Stobiecki, *Bolszewizm...*, s. 76-81.

³⁸ M. Górny, *Między Marksem...*, s. 43.

³⁹ Zob. np. prace T. Daniszewskiego, J. Kowalskiego, podręcznik *Historia Polski* J. Schoenbranner i G. Misalowej, czy wypowiedzi zawarte w II tomie materiałów z konferencji otwockiej.

⁴⁰ W ZSRR pierwsze podręczniki szkolne i akademickie pisane w oparciu o tak zinterpretowaną teorię formacji pojawiły się w latach 1938-1940. Zob. A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s. 38-39. Ich autorami byli m. in. A. D. Udalow, E. A. Kosminski, O. L. Wajsztajn, S. D. Skazkin /dwutomowy podręcznik historii śreniowiecznej/, W. S. Siemiejew /podręcznik historii starożytnej Grecji/, N. A. Maszkin /podręcznik historii starożytnego Rzymu/, E. W. Tarle /podręcznik historii nowożytnej/. Warto wspomnieć także o dwutomowej syntezie *Historia ZSRR* pod redakcją A. Pankratowej. Po II wojnie większość z nich była tłumaczona i weszła do szeregu rozumianego systemu edukacji w krajach poddanych radzieckiej dominacji. We wszystkich tych krajach organizowano specjalne konferencje poświęcone periodyzacji dziejów narodowych. Zob. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem*, s. 30 i 114 i n.

tować pewną specyfikę historii Polski dotyczącą okresu feudalizmu.⁴¹ Innym rezultatem wszechwładnej dominacji wspomnianej teorii było w gruncie rzeczy ubezwłasnowolnienie historii i historyków. Rola tych ostatnich została sprowadzona jedynie do " naukowego " uzasadnienia następowania po sobie kolejnych formacji i nasycenie tego obrazu argumentacją historyczną.

Ważną konsekwencją narzucenia historiografii stalinowskiej wersji materializmu historycznego było interpretowanie historii w kategoriach determinizmu ekonomicznego, koniecznej zgodności bazy i nadbudowy. Uderzyło to nie tylko w szeroko rozumianą historię polityczną, ale także paradoksalnie w historię gospodarczą, która zgodnie z dyrektywami zawartymi w *"Krótkim kursie"* sprowadzona została do studiów nad samą produkcją, tym samym eliminowano z niej inne obszary problemowe jak np. dzieje handlu.

Zwrócić należy uwagę także na dokonującą się w procesie stalinizacji ideologizację narracji i języka historyków. Na szeroką skalę widoczne było nasycaenie prac historycznych często sztucznie dobraćymi cytatami z klasyków marksizmu, które zastępowało rzeczywiste procedury wyjaśniania. Na masową skalę pojawiły się nacechowane ideologią takie kategorie jak: *"baza"*, *"nadbudowa"*, *"walka klasowa"*, *"formacja społeczno-ekonomiczna"*, *"siły wytwórcze"* i inne. Dodatkowo były one używane często w sposób przypadkowy, bez wyraźnego określenia ich kontekstów znaczeniowych.⁴² Inną cechą charakterystyczną narracji historycznej omawianego okresu było nasycenie jej wartościującymi przymiotnikami typu: *"postępowy"*, *"reakcyjny"*, których zadaniem było wzmocnienie jej siły perswazyjnej.

Rezultaty procesu stalinizacji w sferze teoretyczno-metodologicznej doprowadziły do wprowadzenia w praktyce monopolu jednej metodologii - ideologii tzn. marksizmu - leninizmu. Jego choćby deklaratorywna akceptacja stała się przynajmniej do 1956 r., a w wielu przypadkach także i później, warunkiem prowadzenia jakiejkolwiek aktywności naukowej w dziedzinie historii.

IV. Elementy stalinowskiego obrazu dziejów powszechnych i narodowych.

Stalinizm w historiografii to także, jak sygnalizowałem, narzucenie jej pożądanym z punktu widzenia doktryny treści, wyznaczającym jej horyzonty

⁴¹ Szerzej na ten temat zob. R. Stobiecki, *Pierwsza...*, s. 201 i n. Sprawa ta miała potem swój ciąg dalszy. W 1955 r. historycy polscy na wspólnej naradzie z badaczami radzieckimi w Moskwie poświęconej przygotowywanemu przez Instytut Słowianozastwa AN ZSRR podręcznikowi *Istoria Polski* otwarcie skrytykowali zawartą w nim periodyzację. Zob. *Stenogram z zasiedania polskich uczonych po obudzeniu II tomy książki instytutu <<Istoriai Polski>> AAN SSSR /obecnie RAN/, f. 1965, op. 1, jed. 152.*

⁴² W odniesieniu do polskiej historiografii zwrócił na to uwagę A. Zybertowicz w pracy *Miedzy dogmatem a programem badawczym. Problemy stosowania materializmu historycznego we współczesnej historiografii polskiej*, Warszawa 1990.

problemowe. W ZSRR władza początkowo nie ingerowała bezpośrednio w informacje upowszechniane przez historiografię, choć już na początku lat dwudziestych, jak podaje J. N. Afanasjew, upowszechniła się praktyka wydawania przez Wydział Propagandy KC, w formie druków - tez i zaleceń, w których określano *"obligatoryjne dla życia naukowego, wnioski, oceny poszczególnych wydarzeń, faktów, zjawisk i procesów"*.⁴³ Wyjątek stanowiła w tym względzie historia najnowsza, rozumiana jako historia ruchu robotniczego i partii. Już w 1923 r. triumwirat składający się ze J. Stalina, L. Kamieniewa i G. Zinowjewa określił jaki ma być kierunek i cel prac historycznych z tego zakresu. W 1924 r. polityczna anatema dotknęła w związku z tym dotyczącą historii bolszewizmu pracę bliskiego współpracownika W. Lenina - W. I. Niewskiego.⁴⁴ Sytuacja ta zmieniła się na początku trzydziestych w związku z listem J. Stalina do redakcji pisma *"Proletarskaja Riewolucja"* opublikowanym 31 października 1931 r.⁴⁵ List ten był reakcją na zamieszczony we wspomnianym piśmie w 1930 r. artykuł A. G. Słuckiego, historyka zajmującego się dziejami ruchu robotniczego na Zachodzie, omawiający stosunek bolszewików do niemieckiej socjaldemokracji przed I wojną światową. Stalin zaatakował w nim z imienia i nazwiska tych historyków partii bolszewickiej, którzy ośmielili się oceniać jej historię na podstawie *"poszczególnych dokumentów"* a nie na podstawie jej *"czynów"*, i *"działania"*, którzy tak jak A. G. Słucki mieli czelność zakwestionować bolszewizm Lenina, poddając w wątpliwość to czy rzeczywiście zwalczał on tendencje centrystyczne w II Międzynarodówce.⁴⁶ Nie wchodząc dalej bliżej w jego treść, zauważmy tylko, że przywódca partii zapoczątkował tym samym tendencję polegającą na administracyjnym ingerowaniu w badania naukowe. Oznaczało to *de facto* likwidację możliwości prowadzenia jakichkolwiek badań źródłowych nad historią partii i szerzej historią najnowszą, które nie byłyby zgodne z aktualnie obowiązującą i ustalaną przez samego Stalina ich wykładnią. Od 1938 r. rolę kanonicznego wykładu historii partii i historii najnowszej pełnił *"Krótki kurs"*.

Po II wojnie światowej monopol w zakresie badań nad wspomnianą problematyką wprowadzono także we wszystkich narodowych historiografiach poddanych procesowi stalinizacji. Badania te prowadziły wspomniane już wy-

⁴³ *Sowietskaja istoriografija...*, s. 23. 10.07.1923 plenum KC RKP/b/ podjęło specjalną uchwałę dotyczącą ogólnego planu badań nad historią Rewolucji Październikowej i historii partii. Zob. G. D. Aliksiejewa, *Istpart...*, s. 19-21.

⁴⁴ A. N. Mierciałow, *Stalinizm...*, s. 388. Manipulacje w tej dziedzinie pokazuje L. Trocki w pracy *Stalinskaja szkoła falsyfikacji*, Moskwa 1990 /I wyd. Berlin 1932/.

⁴⁵ J. Stalin, *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1951, s.96-113. Zob. W. A. Dunajewski, *Opis'mie Stalina w riedakciju žurnala <<Proletarskaja riewolucija>> i jego woźdiejstwii na nauku i sudby liudiej w:/ Istorija...* s.284-297.

⁴⁶ J. Stalin, *Dzieła...*, t. 13, s. 108.

specjalizowane instytucje nauki partyjnej, funkcjonujące zwykle jako placówki afiliowane przy KC partii komunistycznych.⁴⁷ Podobnie jak w ZSRR zajmowały się one przygotowywaniem i publikacją podręczników z zakresu historii ruchu robotniczego, wydawaniem źródeł.

Poddanie presji ideologii, czy wręcz bieżącej polityki własnej tradycji historycznej - historii ruchu i myśl socjalistycznej przyniosło szereg zjawisk negatywnych dotyczących zarówno jej samej, jak szeroko rozumianego obrazu dziejów XIX i XX w. Syntezy i monografie pisane, pod przemożnym wpływem "Krótkiego kursu" traktowanego jako wzór, wyraźnie zaprzeczały całej dotychczasowej tradycji marksistowskiej, włączając w to prace historyczne samego K. Marksa. Niewiele miały one wspólnego z badaniami klasy, mieszczącymi się w kanonie historii społecznej. Sprowadzały najczęściej historię proletariatu do historii partii, czy też partyjnych elit, traktowanych jako polityczne emanacje ruchu.⁴⁸ Ponadto uprzywilejowana pozycja badań z tego zakresu powodowała, że całe dzieje ostatnich dwóch stuleci, od momentu narodzin komunizmu, przekształcały się niepostrzeżenie w wykład dotyczący ruchu robotniczego.⁴⁹

Ideologizacja historii najnowszej stanowiła także wstęp do ideologizacji całości treści upowszechnianych przez historiografię. Cechą charakterystyczną stalinowskiego obrazu dziejów było współwystępowanie w nim dwóch wzajemnie sprzecznych ze sobą tendencji - "unifikacyjnej" i "narodowej". Zgodnie z pierwszą dążono do wyposażenia go w treści i kategorie interpretacyjne zgodne z teorią materializmu historycznego / walka klas, rola mas ludowych w dziejach, podkreślanie społeczno-gospodarczego tła opisywanych wydarzeń i procesów/. Druga sprzyjała podkreślaniu specyfiki dziejów narodowych, pozwalała rehabilitować wybrane wątki z narodowej przeszłości uważane za "postępowe", czyli ryzykując pewne uproszczenie, sprzyjające, torujące drogę nadejściu nowej formacji.

Początki tego zjawiska łączyły się zwykle ze zwycięstwem stalinowskiej doktryny o budowie socjalizmu w jednym kraju, czego konsekwencją było opublikowanie w 1934 r., wspomnianego już dekretu "O nauczaniu historii w szkołach".⁵⁰ Należy jednak podkreślić, że jego załączki widoczne były już w pierwszych porewolucyjnych pracach M. N. Pokrowskiego, szczególnie w rozwijanej przez niego koncepcji kapitalizmu rosyjskiego, którego początki dos-

⁴⁷ Np. w przypadku Polski był to Wydział Historii Partii przy KC PZPR, a w przypadku NRD Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC SED.

⁴⁸ Tendencję tę dobrze pokazują krytyczne artykuły zamieszczone w pracy *Między Wschodem a Zachodem. Studia z dziejów polskiego ruchu i myśli socjalistycznej* /red./ A. F. Grabski, P. Samuś, Łódź 1995.

⁴⁹ Zob. np. N. Schoenbrenner, G. Missalowa, *Historia Polski...*, s. 176-340.

⁵⁰ Zob. A. F. Grabski, s. 30.

trzągał on już w czasach Iwana IV Groźnego.⁵¹ Jak złośliwie zauważono w literaturze: *"w interpretacji tej Moskwa mogła rywalizować z Niderlandami o palmę pierwszeństwa na drodze do europejskiego rozwoju ekonomicznego /.../ W tym przypadku Zachód został skazany na to, by wlec się w ogonie, Moskwa zaś Iwana Groźnego winna była stać się awangardą postępu światowego"*.⁵² Tezy te znalazły swoje rozwinięcie w dekrete z 1934 r. Skrytykowano w nim dotychczasowe ujęcia socjologizujące i postulowano przedstawianie wydarzeń historycznych w sposób żywy, w ich chronologicznej kolejności, z podkreśleniem roli, jaką odegrały w nich wybitne postacie, w taki sposób aby obudzić w uczniach poczucie dumy z osiągnięć własnego państwa i dokonujących się w nim przemian.⁵³ Oznaczało to zwrot w stronę rosyjskiego, czy raczej radzieckiego nacjonalizmu, w stronę gloryfikacji mocarstwowych tradycji imperium carskiego. Dokonywano go w pełni świadomie, w celu stworzenia nowej historycznej legitymizacji bolszewizmu.⁵⁴ Taka interpretacja dziejów Rosji stała, jak wiadomo, w zdecydowanej sprzeczności z krytycznymi opiniami na temat ustroju i społeczeństwa rosyjskiego K. Marksa i F. Engelsa. Nie przeszkadzało to jednak radzieckim historykom twierdzić, że: *twórcy socjalizmu naukowego z miłością odnosili się do ludu rosyjskiego i jego walki wyzwolenczej, zachwycali się jego bohaterstwem i poświęceniem"*.⁵⁵

Podobną tendencję, polegającą na sztucznym łączeniu ze sobą treści o proveniencji marksistowskiej z pozytywnie wartościowanymi, wybranymi fragmentami z narodowej przeszłości, zauważyć można także po II wojnie światowej, we wszystkich historiografiach narodowych poddanych oddziaływaniu radzieckich wzorców. W przynajmniej w dwóch z nich proces przewartościowań i głębokiej reorientacji obrazu dziejów narodowych widoczny był już w okresie wojny. Mam na myśli historiografię wschodnioniemiecką i polską. Na początku 1944 r. z inicjatywy działaczy KPD przebywających w ZSRR, powstała specjalna komisja, *"której celem było opracowanie założeń dla nowego, całościowego obrazu historii Niemiec, jako programu <<walczącej demokra-*

⁵¹ M. N. Pokrowski, *Prawda li, czto w Rossii absolutizm suszczestwowal napriekor obszczestwiennomu razwitiu ?* /w:/ Tenże, *Istoričeskaja nauka i borba klassow*, Moskwa 1938 /tekst ten po raz pierwszy ukazał się w piśmie "Krasnaja now" 1922, nr 3 /. Zob. A. Bratkiewicz, *Teoria...*, s. 135; Tenże, *Stalinowska nauka...*, s. 76-79.

⁵² A. Yanow, *The Origins of Autocracy. Ivan The Terrible in Russian History*, Berkeley-Los Angeles 1981, s. 288. Cyt. za J. Bratkiewicz, *Stalinowska nauka...*, s. 77.

⁵³ *Diriektivy WKP/b/i postanowlienija sowietskogo prawitielstwa o narodnom obrazowanii za 1917-1947*, Moskwa 1947, s. 170-171. Zob. C. E. Black, *History and Politics in the Soviet Union /w:/ Rewriting Russian...*, s. 15-16.

⁵⁴ A. Wierzbicki, *Groźni i Wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 242.

⁵⁵ W. M. Kotow, *K. Marks i F. Engels o Rossii i ruskom narodie*, Moskwa 1953, s. 76. Cyt. za Bratkiewicz, *Stalinowska nauka...*, s. 90.

cji>>⁵⁶. Komisja ta stworzyła 132 stronicowe "Wytyczne do nauczania historii Niemiec", które były rozwiniętym konspektem wykładu historii Niemiec od czasów najdawniejszych do lat 1933-1945. Poddano w niej krytyce tradycyjną i nazistowską koncepcję dziejów Niemiec odwołując się do idei ekspansjonizmu i militarystyki i zarysowano nową o charakterze "demokratycznym, postępowym i rewolucyjnym". Stała się ona w latach następnych podstawą do nauczania historii w szkołach w całym NRD.⁵⁷

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku historiografii polskiej. Wzorem dla nowych programów szkolnych stały się koncepcje rozwijane w czasie wojny w ZSRR przez środowisko komunistów polskich z kręgu Związku Patriotów Polskich. Przykładem może być w tym kontekście napisany przez Ż. Kormanową projekt programu historii ojczystej dla polskich szkół w ZSRR z 1944 r.⁵⁸ Znajdujemy w nim m. in. ostrą krytykę szlachty, którą oskarżano o wyzysk mas ludowych, doprowadzenie kraju do ruiny ekonomicznej, prowadzenie polityki zmierzającej do zniszczenia miast i mieszczaństwa oraz inicjowanie szkodliwej dla narodu polityki zagranicznej /ekspansja na wschód/.⁵⁹ Program doprowadzony chronologicznie do 1943 r. zawierał także jasno wyłożoną ideę konieczności współpracy z ZSRR.⁶⁰

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych, adaptacja stalinowskiego modelu nauki historycznej, nieco paradoksalnie powodowała różnicowanie się historiografii w poszczególnych krajach. Związane to było z tym, że na miano *postępowych tradycji* zasługiwały po pierwsze, nie wszystkie wątki z narodowej przeszłości, po drugie w każdym z krajów były one inne. W czechosłowackiej nauce historycznej odnajdywano jej w ruchu husyckim, tradycjach rewolucji 1848 i międzywojennym ruchu robotniczym.⁶¹ Na Węgrzech także w wydarzeniach 1848 r. oraz w Węgierskiej Republice Rad. W wschodnioniemieckiej historiografii w chłopskim nurcie reformacji i rewolucji listopadowej 1918 r. W Polsce z kolei w antyniemieckiej polityce Piastów czy w radykalnych nurtach

⁵⁶ A. F. Grabski, *II wojna światowa a przemiany myślenia historycznego w Europie* /w:/ *Zwycięstwo nad faszyzmem i jego skutki* /red./ L. Zyblikiewicz, s. 286. Grabski powołuje się w tym miejscu na pracę W. Berholda, *Marxistisches Geschichtsbild-Volksfront und antifaschistische - demokratische Revolution*, Berlin 1970.

⁵⁷ A. F. Grabski, *II wojna światowa...*, s.287.

⁵⁸ Tekst ten zatytułowany *Program historii Polski /projekt/*, Moskwa 1944 udostępnił mi prof. Albin Głowacki. Szerzej na ten temat piszę w artykule *Ż. Kormanowa. Szkic do portretu* /w druku/.

⁵⁹ Tamże, s.6-9.

⁶⁰ R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s.61-62; S. Ciesielski, *Myśl komunistów polskich w latach 1939-1944*. Wrocław 1990, s.304.

⁶¹ Kwestie te szczegółowo omówił M. Górny w pracy *Między Marksem...*, s.51 i n.

myśli oświeceniowej.⁶²

W stalinowskiej unifikacji dziejów powszechnych - wyznaczanych przez teorię formacji społeczno-ekonomicznych i dziejów narodowych - zdominowanych przez kategorię postępowych tradycji zaznaczał się po pierwsze, wyraźny moment ahistoryczny, wynikający z wartościowania i interpretowania ich z punktu widzenia teraźniejszości. Jak podkreślono w literaturze:

*"Odzwierciedla ona podstawową antynomię stalinowskiego modelu historiografii: wszystko to, co służyło umocnieniu systemu i jego polityki, stało się ex definitione marksistowskim, wszystko zaś, co temu nie służyło, musiało być w sposób oczywisty antymarksistowskie. To co było marksistowskie wczoraj, dziś mogło już nie być jeżeli wymagały tego racje polityczne".*⁶³

Po drugie, należy zwrócić uwagę, że z reguły był to obraz schematyczny. Schematyzm ten przejawiał się głównie w sferze interpretacji materiału historycznego, w warstwie ocen i sądów mających udowodnić z góry założone tezy. Po trzecie, był on selektywny. Jego wybiórczość wynikała, z jednej strony, z podstawowych założeń teorii materializmu historycznego, akcentującego zjawiska natury społeczno-gospodarczej i podporządkowującej jej pozostałe elementy rzeczywistości dziejowej. Z drugiej, była ona rezultatem świadomego pomijania, z przyczyn pozanaukowych, *"niewygodnych"* fragmentów narodowej przeszłości /problem tzw. *"białych plam"*/. I wreszcie, po czwarte, był to obraz głęboko pesymistyczny w dwojakim znaczeniu tego słowa. Zarówno w sensie stosunku do warsztatu historycznego /bezkrytyczne cytowanie, czasem wręcz fałszowanie, często nieadekwatnych ocen i sądów klasyków dotyczących wybranych zagadnień z dziejów narodowych/, jak i w znaczeniu jego destrukcyjnego wpływu na świadomość historyczną. Stalinowska unifikacja oznaczała bowiem, paradoksalnie wbrew intencjom jej twórców, *de facto* zerwanie elementarnej ciągłości historycznej w dziejach narodu i państwa, szczególnie widocznej w przypadku historiografii wschodnioniemieckiej, ale przecież nie tylko w obrębie jej jednej. *"Feudalna"*, *"burżuazyjna"* przeszłość złożona została na *"oltarzu świetlnej przyszłości"*.

⁶² W odniesieniu do historiografii polskiej krytyczną analizę sposobu rozumienia postępowych tradycji sformułował W. Kula, *Rozważania o historii*, Warszawa 1958, s. 157-161. Roli argumentacji nacjonalistycznej w legitymizacji władzy komunistycznej poświęcona jest ostatnio wydana praca M. Zaremby, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

⁶³ A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s. 40. Autor ten zwraca w tym kontekście uwagę na losy E. W. Tarlego, najpierw akceptowanego przez władzę, następnie aresztowanego, w końcu dzięki J. Stalinowi ponownie przywróconego do łask. Szerzej na ten temat, zob. S. Wiśniewski, *Eugeniusz Tarle, historyk epoki napoleońskiej*, Warszawa 1983; E. I. Czapkiewicz, *Strannicy...*

IV. Podsumowanie

Powstanie stalinowskiego modelu nauki historycznej, jak i jego powojenne przeniesienie na obszar różniących się znacznie od siebie historiografii narodowych, miało charakter długotrwałego i ewolucyjnego procesu. Można w nim wyróżnić posetty. W przypadku ZSRR, jego geneza sięga pierwszych lat porewolucyjnych. Kolejne etapy wznaczą brzemienne w swoje konsekwencje dla nauki historycznej daty - 1931, 1934 i 1938.⁽⁶⁴⁾ W odniesieniu do historiografii krajów obozu tzw. realnego socjalizmu można mówić o jego początkach widocznych w pierwszych latach powojennych i o jego apogeum w okresie od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych do 1956 r.

Relacje między historiografią stalinowską w ZSRR, a jej *siostrzanymi* historiografiami we wszystkich krajach poddanych radzieckiej dominacji po II wojnie światowej były z pewnością relacjami nieporównywalnymi. Te drugie poddane narzuconemu procesowi aplikacji stalinowskiego modelu nauki historycznej, siłą rzeczy zmuszone były w większości przypadków jedynie do biernego recypowania sprawdzonych radzieckich wzorów. Dotyczyło to praktycznie wszystkich zasygnalizowanych przeze mnie elementów owego modelu. Szczególnie widoczne było to w dziedzinie struktur organizacyjnych, gdzie we wszystkich krajach obozu komunistycznego stworzone zostały narodowe Instytuty Historii jako placówki naczelne, koordynujące badania naukowe i kontrolujące całość życia naukowego. Na szeroką skalę radzieckie wzory wprowadzono także w systemie kształcenia uniwersyteckiego.⁽⁶⁵⁾ Pełna unifikacja obowiązywała także w sferze teoretyczno-metodologicznej. *Metanauka* w postaci marksizmu-leninizmu zatriumfowała powszechnie w środowisku historyków. Rezultaty teoretyczno-metodologicznej przebudowy nauki historycznej okazały się w wielu kwestiach nadspodziewanie trwałe. Wydarzenia 1956 r. doprowadziły poza Polską, do zmian powierzchownych. W ZSRR, NRD czy Czechosłowacji, marksizm pozostał na długie lata - prawda, że pozbawiony części stalinowskich naleciałości - nie tylko wyznacznikiem poprawności ideologicznej, ale także dla większości badaczy w dalszym ciągu atrakcyjną propozycję metodologiczną.⁽⁶⁶⁾ W tym kontekście odmiennosc Polski polegała przede wszystkim na tym, że po 1956 r. w praktyce odrodził się pluralizm metodologi-

⁶⁴ Zob. A. F. Grabski, *Stalinowski...*, s.44.

⁶⁵ Zob. J. Connely, *Szkolnictwo wyższe w Europie Środkowej i Wschodniej w epoce stalinizacji* /w:/ *Skryte oblicze...*, s.226-232.

⁶⁶ Zob. *Marksizm i istoriczeskaja nauka w stranach Cienralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy /1870-1965/*, /red./ W. A. Djakow, Moskwa 1993; *Sowietskaja istoriografija...*, s. 316-400; H.Schleier, *German Democratic Republic*, L. Boia, *Romania* /w:/ *International Handbook of Historical Studies. Contemporary Research and Theory* ed. by G. G. Iggers, H. T. Parker, Westport, Connecticut 1979, s. 325-342 i 343-355.

czny, oraz, że coraz bardziej dawały znać o sobie dążenia, w tym przypadku widoczne także w innych krajach łącznie z ZSRR, do rewizji ortodoksyjnej, przejętej ideologią wersji marksizmu. Doprowadziło to w praktyce do powstania dwóch marksizmów - oficjalnego i rewizjonistycznego.⁶⁷

To wszystko wskazywałoby, że stalinowski model nauki historycznej nie posiadał swoich narodowych wariantów. Tak jednak do końca nie było. Jak wskazywałem, ograniczony pluralizm pojawił się na jego obszarze w konstruowanym obrazie dziejów narodowych, ze względu na częściowo odmienny sposób wprowadzania stalinowskiego modelu nauki historycznej i towarzyszący temu każdorazowo nieco odmienny kontekst społeczno - polityczny. W przypadku ZSRR wiązał się on z masowymi i wyjątkowo bezwzględными represjami wobec grupy historyków w latach trzydziestych. Nie lekceważąc powojennej fali represji w Czechosłowacji, w Polsce czy NRD, należy wyraźnie podkreślić, że historykom w tych krajach w zdecydowanej większości przypadków oszczędzono losu jaki spotkał środowisko badaczy radzieckich.

Na koniec jeszcze problem nie rozstrzygany przeze mnie dotychczas, związany z odpowiedzią na pytania: kiedy skończył się stalinizm w historiografii? Jak przebiegały drogi destalinizacji w ZSRR i innych krajach? Odpowiedź na nie wymaga z pewnością dalszych wnikliwych badań, w miarę możliwości o charakterze porównawczym. Wiele wskazuje na to, że rzeczywisty jego koniec przyniosły dopiero wydarzenia lat 1989-1991, choć i w tej kwestii zdania są podzielone.⁶⁸ Patrząc z dzisiejszej perspektywy doświadczenie stalinizmu należy odczytywać dwojako. Po pierwsze, jako ciągle aktualne ostrzeżenie przed instytucjonalnymi i pozainstytucjonalnymi dążeniami do stworzenia oficjalnej wykładni dziejów, nie pozostawiającej miejsca i wykluczającej inne konkurencyjne wobec niej interpretacje przeszłości. Po drugie, jako przesłanie skierowane do nas historyków, przypominające o elementarnych wartościach niezbędnych w naszej profesji - skromności, rzetelności i szacunku dla innych poglądów.

⁶⁷ *Sowietskaja istoriografija*..., s. 349 - 400.

⁶⁸ O pozostałościach stalinowskiego modelu historiografii w historiografii polskiej, w odniesieniu do sfery teoretyno-metodologicznej, piszę w artykule, *Najnowsze dzieje Polski w syntezach historycznych okresu PRL*, "Przegląd Zachodni" 1994, nr. 4, s. 111-124. Zob. także *Sowietskaja Istoriografija*..., s. 429-487.